

W kierunku wojny

Przemysław Żurawski vel Grajewski

Polska nie jest przygotowana do wojny. Powinna więc grać na czas, zbrojąc siebie i Ukrainę oraz domagając się rozmieszczenia wojsk NATO na swym terytorium oraz na obszarze państw bałtyckich.

Wschód jest najważniejszym kierunkiem polityki zagranicznej Polski. Tu koncentrują się główne wyzwania, przed którymi stoi Rzeczpospolita, i tu zapadną rozstrzygnięcia determinujące jej pozycję polityczną w nadchodzących dziesięcioleciach. Pozostałe

obszary aktywności na arenie międzynarodowej są funkcją polityki wschodniej – poszukiwaniem źródeł siły – wsparcia niezbędnego do skutecznej realizacji interesów RP na owym strategicznym kierunku. Polska polityka wschodnia jest zaś nieuchronnie i wielopłaszczyznowo determinowana przez konflikt z Rosją.

Polityka wszystkich polskich rządów w latach 1992-2007 przeciwdziałała groźbie rosyjskiego imperializmu. Była polityką „powstrzymywania”, a w sprzyjających momentach (kolorowe rewolucje) odpychania wpływów Kremla ze wschodniej części pola bezpieczeństwa Polski. Dojście do władzy Platformy Obywatelskiej (2007) skutkowało strategicznym zwrotem ku, wzorowanej na niemieckiej doktrynie „zbliżenia przez powiązanie”, polityce „angażowania” Rosji w europejską architekturę bezpieczeństwa i „wszechstronnej współpracy”. Ta linia zakończyła się spektakularną klęską – rosyjską inwazją na Ukrainę w marcu 2014 roku.

Agresja Rosji na Krym i Donbas zmusza do uznania, że sytuacja międzynarodowa zmierza w kierunku wojny. Polska nie jest do niej przygotowana. Powinna więc grać na czas, zbrojąc siebie i Ukrainę i domagając się rozmieszczenia wojsk NATO (głównie USA – jako jedynych posiadających zdolność odstraszenia Rosji) na swym terytorium i na obszarze państw bałtyckich.

Polityka konfrontacji z imperializmem rosyjskim będzie wymagać poparcia ze strony opinii publicznej w Polsce i w regionie. Należy więc przeznaczyć środki państwowe na jego zdobycie (na przykład na filmy fabularne o tematyce historycznej, adresowane do widzów w krajach przestrzeni pojagiellońskiej, z zamiarem oddziaływania na powszechną świadomość historyczną ich mieszkańców).

Istotą stosunków polsko-rosyjskich jest fundamentalna rozbieżność interesów niepodległej Rzeczypospolitej i imperialnej Rosji. Jest to sprzeczność interesów bieżących, na którą doświadczenie historyczne ma wpływ, ale o nim nie rozstrzyga. Wielopłaszczyznowy spór Polski z Rosją sprowadza się do dwóch kwestii podstawowych: sporu o podmiotowość Rzeczypospolitej (swobodę wyboru sojuszy, wojskowe wykorzystanie terytorium Polski wyłącznie na bazie suwerennych decyzji Warszawy, swobodę funkcjonowania portów polskich – drożność szlaku Elbląg-Bałtyk i podejścia do gazoportu w Świnoujściu, zasad rosyjskiego tranzytu przez Polskę, skalę penetracji rosyjskich służb specjalnych i kapitału w Polsce, uodpornienie Rzeczypospolitej na motywowane politycznie rosyjskie naciski gospodarcze – energetyka, embarga handlowe) i sporu o strategiczny wybór orientacji politycznej przez państwa położone we wschodniej części pola bezpieczeństwa Polski (zmniejszenie/umocnienie wpływów Rosji/Zachodu w państwach położonych między Polską a Rosją z kluczową rolą Ukrainy). Spory o geopolitykę energetyczną i o historię są funkcją owych dwóch pierwotnych rozbieżności. Napięcia polsko-rosyjskie, wynikające

**Celem Polski winno być
blokowanie rosyjskiej polityki
odbudowy wpływów na
terytorium poradzieckim.**

z rywalizacji rosyjsko-amerykańskiej (rola i zasięg terytorialny NATO i jego struktury wojskowej, Kosowo, Irak, tarcza antyrakietowa), w której Polska opowiada się po stronie USA, są funkcją poszukiwania przez Rzeczpospolitą sojusznika zdolnego udzielić jej wsparcia w wymienionych wcześniej podstawowych płaszczyznach sporu i nie mają charakteru pierwotnego. Niechętnie widziana przez Rosję proamerykańskość polityki polskiej do roku 2007 wynikała z polskiej nadziei na uzyskanie wsparcia Waszyngtonu w grze prowadzonej przez Warszawę wobec Moskwy i częściowo także Berlina, nie była zaś celem sama w sobie.

Rekomendacje

Celem Polski winno być blokowanie rosyjskiej polityki odbudowy wpływów na terytorium poradzieckim oraz obrona własnej podmiotowości na arenie międzynarodowej. To wymaga:

- zdobycia poparcia USA dla przesuwania Ukrainy, Białorusi, Gruzji, Mołdawii i Azerbejdżanu na Zachód oraz ograniczania wpływów Rosji i równoważenia wpływów Niemiec w naszym regionie;

- przeciwdziałania wykształcaniu się systemu koncertu mocarstw – „dyrektoriatu” niemiecko-francuskiego (względnie hegemonii RFN) w Unii Europejskiej i niemiecko-rosyjskiego w Europie Środkowo-Wschodniej;

- porzucenia orientacji Polski na kruszący się francusko-niemiecki rdzeń Unii, w ramach którego Rzeczpospolita zajmuje pozycję przedmiotową, a nie podmiotową i pozbawiona jest głosu stanowiącego. Celów strategicznych polskiej polityki wschodniej nie da się osiągnąć, działając poprzez Unię Europejską zdominowaną przez Berlin i Paryż.

Polska winna zbudować obóz krajów popierających te cele. Kandydatami na sojuszników poza USA są: Ukraina, Rumunia, państwa bałtyckie, skandynawskie, Mołdawia i Gruzja. Możliwe jest wsparcie ze strony Wielkiej Brytanii, Kanady i Turcji. Rdzeń Unii Europejskiej (Niemcy, Francja, Włochy, Hiszpania) będzie przeciw, podobnie jak państwa zdeintegrowanej Grupy Wyszehradzkiej i stali sojusznicy Rosji (Grecja, Cypr). 🏰

Przemysław Żurawski vel Grajewski jest politologiem, adiunktem na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego. Członek rady programowej Prawa i Sprawiedliwości.